

Migracje zagraniczne i ich konsekwencje dla rodzin na przykładzie województwa opolskiego

Magdalena Moj¹

Streszczenie:

Celem artykułu jest próba zdefiniowania rodziny migracyjnej oraz ocena wpływu wyjazdów zagranicznych na funkcjonowanie takiej rodziny. Przegląd literatury przedmiotu oraz przeprowadzone wywiady z rodzinami czasowo rozdzielonymi, pozwoliły na zdiagnozowanie rangi i skutków zjawiska dla rodzin z obszaru województwa opolskiego. Śląsk Opolski jest definiowany jako region migracyjny. Odptyw mieszkańców w ramach migracji wpływa zarówno na procesy demograficzne jak i społeczne. Różnice w pochodzeniu regionalnym ludności tego regionu miały zasadnicze znaczenie dla intensywności występowania emigracji i jej kierunku do czasu przystąpienia do Unii Europejskiej (Ślązacy emigrowali przede wszystkim do Niemiec Zachodnich). Po 2004 r. w migracjach zagranicznych, wśród których dominującymi stały się wyjazdy zarobkowe o charakterze czasowym w coraz większym stopniu uczestniczy ludność napływowa. Tak więc w nowych warunkach społeczno-gospodarczych doświadczenie rozłąki z osobami, które poszukują i podejmują pracę za granicą staje się wspólnym problemem rodzin zarówno wśród ludności autochtonicznej, jak i napływowej.

Słowa kluczowe:

Śląsk Opolski, rodzina migracyjna, migracje zagraniczne

Link do artykułu:

http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom3/moj_t3n2.pdf

Standard cytowania (APA):

Moj, M. (2015). Migracje zagraniczne i ich konsekwencje dla rodzin na przykładzie województwa opolskiego. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t.3, nr 2, s. 175-190.

Wprowadzenie

Śląsk Opolski jest definiowany jako region migracyjny². Intensywny odpływ mieszkańców wpływa na szereg procesów społeczno-demograficznych (Szczygielski 2010: 162). Tradycje migracyjne na tym obszarze sięgają połowy XIX wieku. Ludność

-
- 1 Magdalena Moj – pracownik Zakładu Badań Regionalnych i Lokalnych w Instytucie Śląskim w Opolu.
 - 2 Krystian Heffner przedstawił definicję regionu migracyjnego jako jednostki przestrzennej, w ramach której występuje odpływ lub napływ ludności stanowiących część zewnętrznego bilansu migracyjnego, wpływającego na rozwój demograficzny oraz społeczno-gospodarczy. Jako determinantę wskazano migracje zagraniczne i ich udział w bilansie ludności regionu wynoszący 5% ogółu liczby ludności. Autor wskazał, że w Polsce występują dwa tego typu regiony: opolski i śląski (Heffner 2003: 13).

migrowała w celach zarobkowych jeszcze z obszaru rejencji opolskiej, który należał do słabo rozwijającej się części Niemiec (Dybowska 2013: 162). Przed 1989 r. przyczyny migracji były złożone, obok czynników ekonomicznych istotne znaczenie miała m.in. dyskryminacja Ślązaków (zakaz nauczania języka niemieckiego i mówienia w języku niemieckim, trudności w awansie społecznym), brak perspektyw życiowych dla dzieci (Berlińska 1999: 189). Opolscy badacze analizowali migracje m.in. w ujęciach demograficznym i socjologicznym. Wśród nich: Roberta Rauzińskiego, Krystiana Heffnera, Brygidę Solgę, Romualda Jończego, Kazimierza Szczygielskiego oraz Joannę Dybowską.

Badania demograficzne koncentrowały się na problematyce ludności wiejskiej z uwagi na specyficzne procesy ludnościowe. Należało uwzględnić zróżnicowanie pochodzenia etnicznego i regionalnego mieszkańców, ponieważ intensywne migracje zagraniczne dotyczyły przede wszystkim Ślązaków, którzy posiadają utrwalone wzorce kulturowe. Województwo opolskie jest regionem wielokulturowym, posiadającym utrwalone wzorce migracyjne wśród ludność rodzimej. Emigracje z województwa opolskiego od lat charakteryzowały się większym odpływem mieszkańców wsi aniżeli mieszkańców miast, ponieważ ludność autochtoniczna koncentruje się na obszarach wiejskich. Największej w skali kraju intensywności emigracji z województwa opolskiego sprzyjało chociażby posiadanie podwójnego obywatelstwa przez rodzimą ludność Śląska Opolskiego, a także krewnych mieszkających w Niemczech, co ułatwiałało znalezienie zatrudnienia, lokum oraz dawało złudne poczucie bycia „u siebie” w gronie dalszej rodziny.

Tradycje migracyjne ludności rodzimej i przystąpienie Polski do UE w 2004 r. spotęgowały falę odpływu mieszkańców z województwa opolskiego. W nowej sytuacji społeczno-politycznej zaobserwowano zmianę kierunków migracyjnych i wzrost udziału kobiet wśród migrantów. Jak zauważa Anna Krasnodębska, migracje kobiet determinują zmiany ich statusu i roli pełnionej w rodzinie. Oprócz korzyści materialnych, dają emigrantkom poczucie niezależności i równouprawnienia (Krasnodębska 2013: 86). Spośród badaczy niniejszej problematyki wyróżnić należy: Martę Rostropowicz-Miśko, Annę Krasnodębską, Bartłomieja Walczaka, którzy podjęli się analizy wpływu migracji zagranicznych na rodzinę i relacje pomiędzy jej członkami.

Jak podkreśla Robert Rauziński, złożoność czynników kształtujących procesy demograficzne na wsi opolskiej to tzw. „anomalii opolska”, która sprawia, że opolską wieś można traktować jako swego rodzaju „laboratorium wiedzy demograficznej”, również rozpatrując problem migracji zagranicznych mieszkańców województwa opolskiego.

Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby zdefiniowania rodziny migracyjnej, a także analizy wpływu wyjazdów zagranicznych na funkcjonowanie tego typu rodziny w świetle dotychczasowych wyników badań. Przegląd literatury przedmiotu oraz przeprowadzone przez autorkę wywiady z rodzinami czasowo

rozdzielonymi w gminie Ozimek w województwie opolskim, pozwoliły na próbę oceny skutków migracji zarobkowych dla rodzin.

Migracje zagraniczne z województwa opolskiego i ich skutki dla społeczności lokalnej

Śląsk Opolski jest przykładem regionu, w którym duże natężenie odpływu ludności na stałe ma długotrwały charakter. W latach 1950-1989 nastąpił odpływ ok. 200 tys. mieszkańców, przedstawicieli ludności rodzimej (Heffner 1991: 90). Według ustaleń R. Rauzińskiego, pomiędzy 1952 r. a 2000 r. z Opolszczyzny wyemigrowało (głównie do Niemiec) 201 535 mieszkańców. Liczba ta szacunkowo wyniosła około połowy stanu ludności śląskiej. K. Szczygielski zauważa, że proces ten (migracje stałe i czasowe) w dalszym ciągu się pogłębia, o czym świadczą dane o migracjach czasowych pochodzące z kolejnych spisów powszechnych: 1988 r. – 53 tys. osób czasowo nieobecnych, 1995 – 77 tys., a w 2002 r. – 105 tys. (Szczygielski 2010: 163).

Na skalę odpływu mieszkańców zwłaszcza od momentu transformacji ustrojowej w Polsce miał wpływ fakt posiadania podwójnego obywatelstwa przez ludność śląską (Jonderko 2001: 18; Trzcielińska-Polus 1997: 9). Wzrost natężenia wyjazdów zagranicznych o charakterze czasowym postępował od połowy lat 90. XX w. (Jończy 2010: 58). Romuald Jończy przytoczył szacunki dotyczące liczby ludności autochtonicznej pracującej poza granicami kraju. W 2001 r. było to ok. 54 tys., a w 2004 r. ponad 61 tys. osób. Badacz ten zwrócił uwagę na dokonującą się zmianę kierunku migracji. Już w latach 90. XX wieku, do pracy sezonowej wyjeżdżano nie tylko do Niemiec, ale również do Holandii (Jończy 2010: 59). Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej nasiliła się też migracja zarobkowa wśród opolskiej młodzieży. Głównym powodem tego stanu rzeczy były trudności w podjęciu zatrudnienia w kraju. W efekcie młodzież migrowała do Wielkiej Brytanii i Irlandii (Jończy 2010: 59).

K. Szczygielski w swoich badaniach zwracał uwagę na układ przestrzenny odpływu zagranicznych migrantów z województwa opolskiego. Najwięcej wyjazdów miało miejsce z terenów położonych wzdłuż linii Odry, w kierunku północnym od miasta Opola. Wśród gmin o dużym nasileniu zjawiska wyróżnił: Popielów, Murów, Łubniany, Zębówce, Ozimek, jak również Kolonowskie (Szczygielski 2010: 165-166).

Brygida Solga podaje, że opolskie migracje wyróżnia fakt dominacji odpływu mieszkańców ze wsi, aniżeli z miast. Jest to jedna z cech wyróżniających Śląsk Opolski na tle kraju (Solga 2002: 74). Badanie związków zachodzących pomiędzy wskaźnikiem migracji, a bezrobociem pozwoliły na stwierdzenie, że w gminach wiejskich, gdzie migracje plasowały się na wysokim poziomie w skali województwa, bezrobocie osiągało niższy poziom, aniżeli w gminach cechujących się niskim poziomem migracji (Solga 2013: 133). Z obserwacji B. Solgi wynika też, że gminy, w których udział ludności rodzimej wynosił 70%, poziom bezrobocia wahał się w granicach 9-11% (wg

danych z 2000 r.), a w innych wynosił 15-23% (Solga 2013: 133). Zdaniem Barbary Perepeczko, migracje zarobkowe wśród społeczności lokalnej to pewien wzorzec postępowania. Rodziny wiejskie w ten sposób podnoszą poziom życia i standard gospodarstw domowych (Perepeczko 2007: 128, 130).

Tym, co odróżnia migracje w województwie opolskim od pozostałych, jest również fakt posiadania podwójnego obywatelstwa przez wielu mieszkańców regionu. Warto przytoczyć pięć kategorii motywacji osób, posiadających podwójne obywatelstwo wyróżnionych przez B. Solgę:

- ekonomicznych korzyści: podwójne obywatelstwo wykorzystywano wyłącznie jako przepustkę do wyjazdów zarobkowych,
- otwartych możliwości: posiadanie dwóch obywatelstw dawało poczucie stabilności i bezpieczeństwa,
- etnicznych korzeni i ekonomicznych możliwości: połączenie odwołania się do korzeni niemieckich, a zarazem do możliwości zarobkowania w kraju, z którym ma się poczucie identyfikacji narodowej,
- asekuracyjna: wykorzystywana w razie potrzeby, wychodząc z założenia, że lepiej mieć dowód posiadania podwójnego obywatelstwa,
- reemigracyjna: osoby, które niegdyś zdecydowały o wyjeździe do Niemiec i w efekcie po upływie lat powróciły do Polski (Solga 2013: 143-144).

Tab. 1. Wybrane skutki migracji zagranicznych

Demograficzne	Ekonomiczne	Spoleczne
Negatywne		
- niski przyrost naturalny, - starzenie się społeczeństwa, - odpływ kobiet w wieku rozrodczym, - wyludnienie.	- odpływ osób w wieku aktywności zawodowej, - wyjazdy osób z wykształceniem wyższym i specjalistów, - odpływ personelu medycznego.	- odkładanie decyzji o założeniu lub powiększeniu rodziny, - wzrost skali rozwodów, - powstanie rodzin transnarodowych, - problemy emocjonalne i wychowawcze dzieci, - wzrost zapotrzebowania na opiekę instytucjonalną, - osłabienie więzi rodzinnych, sąsiedzkich i społeczności lokalnej, - feminizacja migracji, - transnarodowe macierzyństwo, - zróżnicowanie form opieki nad dziećmi.
Pozytywne		
- brak.	- inwestowanie zgromadzonego kapitału, - spadek bezrobocia.	- możliwość podejmowania nauki za granicą, - podnoszenie kwalifikacji i samorealizacja.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie raportów Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk (PAN 2014a; 2014b; 2014c).

W raportach, opracowanych przez Komitet Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk (PAN 2014a; 2014b; 2014c), posłużono się m.in. przykładem Opolszczyzny. Na Śląsku Opolskim można dostrzec różnorodne konsekwencje długotrwałych migracji zagranicznych mieszkańców o charakterze demograficznym, ekonomicznym i społecznym. Skutki odpływu mieszkańców zarówno pozytywne, jak i negatywne przedstawiono w tabeli 1.

Złożone konsekwencje wyjazdów zarobkowych w bezpośredni sposób wpływają na funkcjonowanie rodzin, w których dochodzi do osłabienia więzi rodzinnych i wzrostu obciążenia emocjonalnego dzieci. Aktualnie problemy społeczno-demograficzne Opolszczyzny wynikają z intensywnych wyjazdów zarobkowych mieszkańców. Utworzenie Specjalnej Strefy Demograficznej oraz przywileje związane z Kartą Rodziny mają pomóc w rozwiązaniu problemów demograficznych Śląska Opolskiego.

Rodzina migracyjna w literaturze przedmiotu

Podjmując problematykę rodziny migracyjnej należy rozpocząć od zdefiniowania rodziny oraz rodziny migracyjnej. W ujęciu socjologicznym rodzina to podstawowa grupa społeczna, stanowiąca podstawę społeczeństwa (Tyszka 1995: 137). Są to osoby powiązane więzami: krwi, a także małżeńskim, budujące swoje gospodarstwa domowe (Kępińska 2008: 22). W społeczeństwach przemysłowych dominującym modelem jest tzw. rodzina nuklearna, która jest rodziną dwupokoleniową. W ujęciu socjologicznym zdefiniowano terminy rodziny małej (rodzice oraz ich potomstwo) oraz rodziny wielkiej, którą tworzą dziadkowie i rodzeństwo zamieszkujące wspólne gospodarstwo domowe (Kałdon 2011: 231; Adamski 1982: 19). Barbara Kołdon podkreśliła, że fundamentem rodziny „nie jest para płciowo jednorodna” (Kołdon 2011: 231). B. Kołdon zaprezentowała główne funkcje rodziny (powołując się na słownik pedagogiczny), a wśród nich: prokreacyjne, opiekuńcze, wychowawcze, zaspokajające podstawowe potrzeby rodziny (m.in. prowadzenie gospodarstwa domowego; Kołdon 2011: 233-234).

Z kolei rodzina migracyjna to taka, w której jedno z rodziców, opiekunów prawnych, lub dwoje wyemigrowało. Daria Becker-Pestka zauważa, że kłopotliwe jest sformułowanie jednej definicji rodziny migracyjnej i przytacza określenia, takie jak: „rodzina czasowo niepełna, rodzina rozłączona, transnarodowa” i inne (Becker-Pestka 2012: 11). Rodzina narażona na rozłąkę, wskutek migracji z przyczyn ekonomicznych, ma podwyższony czynnik ryzyka dezintegracji. Rozwijając myśl Ulricha Becka³, Stanisław Kawula sformułował pojęcie „rodziny ryzyka”, do której zakwalifikował rodzinę migracyjną (Dubiel 2014: 61).

3 Ulrich Beck, niemiecki socjolog wprowadził termin. społeczeństwa ryzyka.

Problematyka rodziny doświadczającej migracji pojawiła się już w pracy takich autorów, jak William Isaac Thomas oraz Florian Znaniecki⁴. Zagadnienie to analizowane jest również przez antropologów, socjologów, psychologów, pedagogów, ekonomistów, jak i teologów (Kępińska 2008: 24). Na terenie Opolszczyzny, badania nad specyfiką rodzin migracyjnych podejmowały M. Rostropowicz-Miśko oraz A. Krasnodębska. Jak zauważają te autorki, prowadzenie badań ankietowych na temat rodzin migracyjnych jest trudne, ponieważ często występuje niechęć respondentów do udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące „wrażliwych” sfer życia rodzinnego.

W literaturze przedmiotu, wiele miejsca poświęcono zarówno pozytywnym, jak i negatywnym następstwom migracji. Dotychczas przeprowadzone badania pokazują różne spojrzenie osób doświadczających migracji, lub w nich uczestniczących. W przypadku osób młodych, zauważa się wiele korzyści płynących z migracji zarobkowej. Zupełnie inne odczucia, doświadczenia i opinie prezentują ci, którzy posiadają własne rodziny.

Temat migracji podjęto podczas seminarium zorganizowanego przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie 11 września 2003 r. W czasie dyskusji uczestnicy odnieśli się do problemów Opolszczyzny, z której każdego roku wyjeżdża ok. 110 tys. osób, m.in. do Niemiec czy Holandii, pozostawiając w Polsce rodzinę: małżonka lub dzieci. W sytuacji, gdy każde z rodziców pracuje za granicą, w dodatku w innym państwie, rodzice wychowują dzieci wyłącznie okazjonalnie. Z biegiem lat możemy mieć do czynienia z poważnymi konsekwencjami społecznymi (Mazur-Rafał 2003: 14). W poradnikach dla rodzin dotkniętych rozłąką migracyjną (np. Krok i in. 2011), zwraca się uwagę na różne kwestie: m.in. zakłócenia relacji małżeńskich, problemy szkolne dzieci, a także kwestie prawne i pomocy społecznej.

Jak się okazuje, migracja nie jest podyktowana wyłącznie względami ekonomicznymi. Daria Becker-Pestka posłużyła się przykładem rodzin, wśród których występował problem z nadużywaniem alkoholu lub przemocą. Wówczas wyjazd osoby zakłócającej prawidłowe funkcjonowanie rodziny zapewniał pozostałym członkom spokój, odpoczynek i poczucie bezpieczeństwa (Becker-Pestka 2012: 13). Migracja zagraniczna jest czasem próby dla związku. Doświadczą się zmian relacji, osłabienia więzi, odkładania decyzji o powiększeniu rodziny, braku pewności co do losów i przyszłości rodziny, zdrad, występują problemy wychowawcze (Rostropowicz-Miśko 2009: 106; Kostrzew i Szałtys 2009: 64).

Mówiąc o migracjach zagranicznych w kontekście funkcjonowania rodziny, należy zauważyć, że wyjeżdżają zarówno matki, jak i ojcowie. Bartłomiej Walczak zbadał udział mężczyzn w migracjach rodzicielskich. Ich rola jest wciąż znacząca.

4 W. I. Thomas (socjolog amerykański), który wraz z F. Znanieckim opublikował pracę pt. *The Polish Peasant in Europe and America* (tłum. *Chłop polski w Europie i Ameryce*). Pięciotomowa publikacja ukazała się w Polsce w 1976 r. (tom I, II - *Organizacja grupy pierwotnej*; tom III - *Pamiętnik imigranta*; tom IV, V - *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*; Thomas i Znaniecki 1976).

Autor przytoczył dane, z których wynika, że po 1 maja 2004 r. na stu migrantów przypadało 65 mężczyzn. Następnie zestawiał wyjazdy zagraniczne rodziców trwające powyżej dwóch tygodni, wśród których 73% były udziałem mężczyzn-ojców. Badacz ten dostrzegł związek pomiędzy czasem przebywania poza granicą kraju, a płcią rodzica-migranta. Wyjazdy ojców były dłuższe i częstsze niż wyjazdy kobiet. Obliczono średnią długość wyjazdów, która dla mężczyzn wynosiła w przybliżeniu siedem miesięcy, a dla kobiet pięć miesięcy (Walczak 2009: 10-12).

W opracowaniu autorstwa M. Rostropowicz-Miśko, zwrócono uwagę na wzrost znaczenia migracji kobiet. Już w 2002 r. według danych przytoczonych przez autorkę udział kobiet wśród ogółu migrantów wynosił 50%. Szerzej problem migracji zarobkowej polskich kobiet analizowała też A. Krasnodębska. Podkreśliła różnorodność strategii migracyjnych, np. mężczyźni w 54% byli zatrudnieni na stałe w krajach UE, natomiast 39% kobiet migrowało okresowo, nie podejmując zatrudnienia w Polsce (Krasnodębska 2013: 86). Badane kobiety decydowały się na migrację z różnych przyczyn, nie tylko materialnych. Podjęciu decyzji o wyjeździe sprzyjała chęć uzyskania niezależności finansowej, podnoszenia swoich kwalifikacji, a także samorealizacji. W niektórych przypadkach migracja była „ucieczką” od codziennego życia, czy nieudanego związku małżeńskiego. Autorka zauważyła, że wraz z nasilającymi się migracjami kobiet zaczęły zachodzić zmiany w sposobie patrzenia na rodzinę i gospodarstwo domowe. Współczesna rodzina to taka, która znacznie różni się od tradycyjnego jej modelu. Coraz częstsze są kohabitacje, separacje, rozwody, brak potomstwa lub posiadanie nieślubnego dziecka. Kobiety odczuwają potrzebę funkcjonowania w sferze rodzinnej, ale kryzys ekonomiczny „odbija się” echem na jakości życia rodzinnego. Wywiady pogłębione prowadzone przez A. Krasnodębską wskazują, że motywem migracji zarobkowej może być chęć zerwania ze stereotypem kobiety zajmującej się wyłącznie domem, uwolnienie się od toksycznego związku, lub zwyczajna chęć życia w inny sposób niż w przypadku ich matek (Krasnodębska 2013: 87-91). Jak zauważa dalej autorka, dotkliwiej skutki wyjazdów odczuwają młode mężatki, ponieważ z jednej strony ma miejsce „przymusowa” separacja małżonków, z drugiej zaś rozłąka z dziećmi (Krasnodębska 2009: 137). Z badań jednoznacznie wynika, że kobiety głównie decydują się na migrację zagraniczną z przyczyn materialnych. Wyjazd wpływa na szereg zmian w ich życiu. Zderzenie się z realiami migracji często bywa bolesne, zwłaszcza gdy nie spełniają one wcześniejszych oczekiwań. Wśród respondentek były też takie, którym wyjazd dał możliwość samorealizacji, uniezależnienia się od partnera i wzbogacenia bagażu życiowych doświadczeń (Krasnodębska 2009: 143). Niemniej jednak decyzja o wyjeździe kobiety świadczy o jej odwadze i determinacji. Każda z historii opowiedzianych przez migrantki to inna biografia kobiety poczuwającej się do odpowiedzialności za swoją rodzinę. Nie zawsze mogły one liczyć na wsparcie partnerów, natomiast często tym decyzjom towarzyszyły trudne wybory oraz tęsknota za najbliższymi (Krasnodębska 2012: 133-134).

Skutki migracji dla małżeństw zostały również szeroko przeanalizowane przez Ewę Dubiel. W badaniach ustalono, że następuje pogorszenie relacji partnerskich (rzutujących na jakość m.in. komunikowania się, intymność, zainteresowania). W większości przypadków respondenci wskazywali na poczucie: spadku zaufania, bliskości i namiętności, wzrost tęsknoty, złości oraz rozczarowanie (Dubiel 2014: 67-68).

W badaniach opolskich naukowców zauważono także rosnącą liczbę rodziców, którzy wspólnie wyjeżdżają, a opiekę nad dziećmi pozostawiają najbliższej rodzinie, głównie dziadkom (Rostropowicz-Miśko 2009: 109). Ewa Kępińska podkreśla, że model rodziny wielopokoleniowej daje większe możliwości wsparcia osobom migrującym niż w przypadku rodziny nuklearnej (Kępińska 2008: 37).

Wspomniana wcześniej M. Rostropowicz-Miśko przeprowadziła badania ankietowe dotyczące wpływu migracji na sytuację rodzin w latach 2002-2003 w trzech gminach województwa opolskiego: Krapkowie, Dobrzeń Wielki oraz Lewin Brzeski. Na analizowanym obszarze wśród migrantów dominowali mężczyźni, szczególnie wśród osób w przedziale 18-44 lat. Kobiety decydowały się na wyjazdy zarobkowe najczęściej w wieku 18-34 lata, czyli w wieku rozrodczym. Wśród opolskich migrantów 42,6% badanych nie posiadało potomstwa, niespełna 30% miało dwoje dzieci, a 15% jedną pociechę (Rostropowicz-Miśko 2009: 101).

Badania nad wpływem pracy rodziców poza granicami kraju w kontekście dezintegracji rodziny prowadziła Ewa Dubiel. Zajmowała się ona relacjami małżeńskimi oraz skutkami, jakie wywarła na nie emigracja. Zdaniem badanych mężczyzn, wyjazd żon traktowany był jako pewnego rodzaju ucieczka, rozrywka lub wręcz fanaberia. Z drugiej strony, byli jednak zadowoleni z wpływów finansowych do rodzinnego budżetu. Okazuje się, że kobiety lepiej radzą sobie z sytuacją wyjazdu zarobkowego współmałżonka. Być może wynika to z głęboko zakorzenionej tradycji migracyjnej, w której to żony dla dobra najbliższych pozwalały na rozłąkę z rodziną (Dubiel 2014).

Migracje zagraniczne to złożony problem, z którym borykają się rodziny, a analizy perspektywy różnych dyscyplin naukowych wskazują na jego wielowątkowość. Skutki decyzji o migracji rodzica, niezależnie od wieku dzieci, czy stażu małżeństwa, są zbliżone. W przypadku migracji jednego z rodziców, dziecko znajduje wsparcie tego pozostającego przy nim. Z badań B. Walczaka wynika, że jeśli wyjeżdża ojciec to w początkowej fazie rozłąki dziecko idealizuje jego obraz. Natomiast po dłuższym czasie narasta w dziecku poczucie żalu. Bartłomiej Walczak zauważył, że wiek dziecka nie ma wpływu na decyzje migracyjne ojców. Wśród małych dzieci jak również tych w wieku szkolnym, występowały podobne doświadczenia rozłąki (Walczak 2009: 159). Natomiast powszechnym zjawiskiem jest obdarowywanie dzieci prezentami w ramach zadośćuczynienia za okres rozłąki. Wyjazd matki jest trudniejszy do zaakceptowania przez potomków, ponieważ przeżywają wewnętrzny kryzys i rozterki. Dopiero z upływem czasu potrafią się skoncentrować

na osobie ojca, który w tej sytuacji sprawuje opiekę. Szczególnym problemem jest migracja obojga rodziców, bądź jedyne go opiekuna prawnego. Wówczas dziecko ma poczucie osamotnienia, braku stabilizacji i bezpieczeństwa, prowadzące wręcz do bezradności (Walczak 2008: 18-19). W badaniach B. Walczaka, dziadkowie zostali wskazani jako pełniący opiekę nad wnukami wśród 46% respondentów (Walczak 2009: 160). Pod wpływem rozłąki dzieci stają się mniej ufne, bojaźliwe, mają problemy z samooceną. Zachowania te wynikają z mniejszej odporności psychicznej dzieci i są sprawą indywidualną. Zdarzają się też przypadki wzrostu samodzielności, poczucia odpowiedzialności, ale też np. agresji, która nie wynika z chęci zwrócenia na siebie uwagi, ale może być reakcją na zachowanie rówieśników w środowisku szkolnym, związane z sytuacją rodzinną dziecka.

Z przeprowadzonych przez D. Becker-Pestkę analiz zachowań dzieci migrantów, wynika, że wbrew opinii o stosowaniu używek i sięganiu po alkohol, dzieci migrantów nie wykazywały zachowań ryzykownych innych niż ich rówieśnicy nieobarczeni migracją rodziców. Występowały nieusprawiedliwione nieobecności, uczestnictwo w bójkach, ale nie stanowiły one przyczyn trudności w szkole (Becker-Pestka 2012: 17). Zdaniem E. Dubiel, w sytuacji skonfliktowania dziecka z rodzicami, lub z powodu stawiania mu zbyt wysokich wymagań w stosunku do jego wieku, rośnie ryzyko występowania zachowań nieprzystosowawczych (Dubiel 2014: 62).

Migracje zagraniczne mają także wpływ na starsze pokolenie. W województwie opolskim długotrwała tradycja migracji zagranicznych głównie z obszarów wiejskich, sprawiła, że osoby starsze pozostają bez opieki ze strony rodziny. Szczególnie trudna jest sytuacja osób starszych, których dzieci zdecydowały się na migrację stałą. Problem zaczyna mieć znaczenie, gdy pojawiają się dolegliwości zdrowotne. W takiej sytuacji rodziny decydują się na zatrudnienie pielęgniarek, opiekunek środowiskowych, lub zapewnienie opieki w hospicjach lub domach opieki. Rzadziej opiekę sprawuje dalsza rodzina, lub sąsiedzi.

Podsumowując dotychczasowe rozważania warto wspomnieć o terminie „eurosieroctwo”, które pojawiło się w mediach i upowszechniło w języku codziennym. W istocie jest on krzywdzący dla dzieci, które mają rodziców, choć może być sytuacja, że nie sprawują oni nad nimi bezpośredniej opieki. Termin ten rozpowszechnił się w mediach, jak podaje J. Brągiel, w 2006 r. (Brągiel 2013: 161). Ukazały się wówczas pierwsze artykuły prasowe nazywające dzieci migrantów zarobkowych „eurosierotami”. Zdaniem E. Zawiszy-Masłyk, pojęcie to utrwaliło się w publicznych przekazach, ponieważ „(...) zawiera on dwa człony: [sieroctwo], które nadaje terminowi dramatyzmu (...) oraz wciąż świeżo brzmiący i dobrze widziany człon [euro]” (Zawisza-Masłyk 2008: 40; J. Brągiel 2013: 161). Wzbudza ono jednak kontrowersje, gdyż jest terminem nadużywanym, różnicującym dzieci i w dodatku bez określonych kryteriów (Brągiel 2013: 161). Zjawisko „piętnowania” dzieci migrantów zarobkowych zostało zauważone przez Rzecznika Praw Dziecka. W *Biuletynie Informacyjnym Rzecznika Praw Dziecka*

czytamy: „Zjawisko Eurosieroctwa” jest coraz bardziej zauważalne (...). Mianem eurosieroctwa psychologowie określają zjawisko pozostawienia w kraju dzieci przez rodziców wyjeżdżających za granicę (...), ponieważ ich zdaniem dzieci pozostawione stałego kontaktu z jednym z rodziców czują się jak sieroty”⁵. Skala zjawiska „eurosieroctwa” jest duża, ale publikowane dane, m.in. przez fundację „Prawo Europejskie” (110 tys. dzieci pozostaje pod opieką co najmniej jednego z rodziców w przypadku zjawiska migracji zarobkowej), są szacunkowe. Tak naprawdę nikt nie wie, ile jest w rzeczywistości dzieci żyjących w rodzinach transnarodowych. Problem ten, a w szczególności ustalenie przybliżonej liczby „eurosierot” wymaga dalszych badań zarówno jakościowych, jak i ilościowych. O tym zagadnieniu pisało wielu autorów, wśród nich: J. Brągiel, B. Walczak, S. Kozak i inni.

Obraz rodziny migracyjnej w gminie Ozimek w świetle badań własnych

W artykule wykorzystano część zapisów z wywiadów pogłębionych, które autorka prowadziła na obszarach wiejskich gminy miejsko-wiejskiej Ozimek we wrześniu i październiku 2014 r. Realizowano wówczas pierwszą część projektu badawczego dla młodych naukowców, w którym badano procesy semiurbanizacyjne w gminie Ozimek. Przeprowadzono 72 ankiety i 15 wywiadów pogłębionych, prowadzonych głównie z osobami z rodzin migracyjnych. Ich celem było zgromadzenie relacji członków i poznanie specyfiki tych rodzin. Zdecydowano się na badanie obszarów wiejskich gminy Ozimek, ponieważ licznie zamieszkuje ją ludność autochtoniczna.

Dla osoby migrującej, która pozostawia rodzinę w miejscu zamieszkania, decyzja o wyjeździe jest jednym z najtrudniejszych wyborów w życiu. Przysparza dylematów, wymaga poświęcenia i determinacji dla dobra najbliższych. Nader trudna sytuacja występuje w okresie ciąży oraz po narodzinach dziecka. Wówczas tylko matka czynnie uczestniczy w procesie wychowania dziecka, natomiast ojciec staje się biernym obserwatorem, często jedyną formą kontaktu jest rozmowa poprzez komunikator internetowy Skype. Oto wypowiedź 35-letniej kobiety: „Długo oczekiwaliśmy naszego pierwszego dziecka (...) zadzwoniłam do męża będąc w szpitalu, że będę miała cesarkę. Do dnia dzisiejszego nie wiem jak on to zrobił... musiał szaleńczo pędzić, bo po kilku godzinach przyjechał z Austrii i był z nami. Pracował w soboty i niedziele, żeby nazbierać urlopu. Pierwszy miesiąc byliśmy razem. Teraz widujemy się co dwa tygodnie. Ciężko mu wyjeżdżać. Pierwszy telefon wykonuje jak jest za Opolem i pyta: czy nasze dziecko jeszcze płacze? (...) teraz się już wszyscy do tego przyzwyczailiśmy. Syn mówi: *tata pa babuk*, czyli tato pojedzie jak będzie ciemno”⁶.

5 *Biuletyn Informacyjny Rzecznika Praw Dziecka*, nr 1-2/2008.

6 Wszystkie cytowane zapisy z rozmów pochodzą z badań autorki z 2014 roku.

Ojciec-migrant nie ma możliwości obserwowania jak rośnie, rozwija się jego dziecko, wypowiada pierwsze słowa i zmienia się wraz z każdym dniem. Obraz widziany przez krótki czas, nie jest w stanie odzwierciedlić realiów codziennego wychowywania (trosk i radości), opieki nad dzieckiem. Pojawia się podwójne obciążenie matki, którą wspierają np. dziadkowie dziecka. Słuchanie głosu ojca w słuchawce telefonu, komunikowanie się za pośrednictwem kamerki internetowej nie jest w stanie zastąpić bezpośredniego kontaktu. Podczas jednego z wywiadów zapytano 2,5 letniego chłopca: „(...) Tu jest mama, babcia i dziadziuś. A gdzie jest twój tatuś?” dziecko odpowiedziało „pa w pracy”.

W sytuacji choroby dziecka, pojawia się dodatkowy strach, lęk, potrzeba bycia przy nim, ale rzeczywistość na to nie pozwala. W rodzinach migracyjnych, rodzice starają się, aby kilka razy w miesiącu (w weekend) być razem. Tutaj wyzwaniem staje się podwójne obciążenie ojca-migranta w pracy, który musi każdego dnia odpracować dwie zmiany, by móc jeden dzień dłużej być z żoną i dzieckiem. Jak deklarują rozmówcy, gdyby istniała inna możliwość, np. znalezienie zatrudnienia w Polsce, a wysokość wynagrodzenia byłaby równa dotychczasowej wypłacie, nie rozważano by wyjazdu do pracy za granicę.

Zdarza się też tak, że osoba pracująca przez szereg lat poza krajem po powrocie do domu ma ogromny kłopot w relacjach z najbliższymi. Przez lata rozłąki małżonkowie, dzieci zdążyli odzwyczaić się od siebie (wystarczały regularne rozmowy telefoniczne) i na nowo muszą uczyć się swojej obecności. Córka migranta, który wrócił z emigracji powiedziała: „(...) wolałam jak był w Niemczech. Świetnie dogadywałam się z mamą, wspólnie dbaliśmy o dom, było spokojnie i fajnie. Po jego powrocie wszystko się zmieniło (...) wszystko mu się nie podoba, to co złe to wina mamy (...) nawet cieknący kran. Nie potrafi docenić tego, że mama przez te wszystkie lata pracowała w domu za dwóch: za siebie i za niego. Nie bała się prac typowo męskich: rąbała drzewo, kosiła trawę, malowała itd. (...) nigdy nie umiał ze mną rozmawiać, jak były piątki w szkole: *super – moja krew* – mówił. Gorsze oceny – wina mamy. (...) jest zazdrosny o to, że z mamą dogadujemy się bez słów i mamy świetny kontakt. On nigdy nawet o to nie zabiegał...”. Rodzina osoby migrującej ponosi konsekwencje decyzji o wyjeździe. W zależności od charakterów osób i odporności psychicznej wyjazdu te bez wątpienia wpływają na relacje pomiędzy małżonkami, a także dziećmi.

Rozmówcami byli członkowie rodzin śląskich. Wśród nich na migrację zarobkową zdecydowali się wyłącznie mężczyźni. Specyfika tych rodzin polega na tym, że to kobieta zajmuje się wychowaniem i opieką nad potomstwem. Rezultaty badań przeprowadzonych przez autorkę różnią się od tych prezentowanych przez B. Walczaka, M. Roztropowicz-Miśko, A. Krasnodębską, czy J. Brągiel dotyczących także migracji kobiet-matek. Najprawdopodobniej częściej na migrację zarobkową decydowały się kobiety, które reprezentowały ludność napływową, nieposiadające doświadczeń i tradycji migracyjnych.

Mężczyźni wyjeżdżali za granicę m.in. po to, aby zgromadzić kapitał w celach inwestycyjnych np. na budowę domu lub remont. Tak oto wyjaśniali swoje motywy: „wyjechałem prawie 20 lat temu, bo ledwo wiązaliśmy koniec z końcem. Żona nie pracowała, była córka na wychowaniu i dom, który wymagał wykończenia. Powoli oszczędzaliśmy i remontowaliśmy (...) mogliśmy kupić córce komputer. Po powrocie na stałe było o wiele trudniej, żyliśmy z oszczędności, ale one też się musiały kiedyś skończyć. (...) Wyjeżdżając wiedziałem, że robię to dla dobra rodziny. Teraz nie mam już na to sił i zdrowia”. Inny z rozmówców stwierdził, że: „ciężko pracowałem przez lata, ale było warto. Mam fajny dom, wyposażony nie najgorzej, ale kosztowało to sporo pracy i potu. Teraz pracuję w Polsce, zarobki są o wiele niższe, ale jesteśmy razem. To była nasza decyzja. Jak się wybudujemy to w domu będziemy mieszkać wszyscy razem. Wystarczy tych telefonów, wyjazdów i nerwów. W końcu chcę widzieć jak rosną moje dzieci, a nie dziwić się, kiedy tak wyrosły”.

Kolejni z rozmówców powiedzieli: „jak zabieraliśmy się za remont, a raczej jak go planowaliśmy to umawiałem się z kimś z rodziny w Niemczech. Oni szykowali mi fuchy, a ja brałem w Polsce urlop. Raz wzięłem nawet miesiąc bezpłatnego. Bywało też tak, że cały rok się pracowało. Jak się chce coś mieć to trzeba jakoś na to zarobić”.

„(...) najtrudniej było wyjeżdżać z domu, jak miałem się pakować to ciężko było (...) ale jak wracałem to od razu z pracy, nie ważne czy to było po nocce, czy innej zmianie. Jechałem w roboczych ciuchach (...) byle do domu, do siebie, do swoich... Tam, gdzie pracowałem nie było tego klimatu, każdy sobie. Inni ludzie, język, tradycja (o ile coś takiego tam było). Jak się jest daleko to inaczej się patrzy na rodzinę, dom i krewnych. Bardziej tu ciągnęło. (...) patrząc z perspektywy czasu jak na męczyznę przystało: wybudowałem dom, mam synka i żonę, drzewek też się trochę posadziło. Najbardziej bolało, że ja go nie widzę jak on rośnie. Zdjęcia to nie to samo”.

Gromadzenie kapitału w celach inwestycyjnych przewijało się w wielu wypowiedziach, wśród nich relacja kobiety: „mój chop mi pejdzioł jak bandzimy mieć piniundze to przebudujemy nasoł chałpa, bo mamy za mało izbów. Tak my tys zrobili, ale jus dołwno, nie tak jak tera. Je fajnie, kołzdy moł plac dłoł siebie i nie trza sie nerwować. Tera nas jedyn synek robi w Nimcach, dziołcha w Holandii i jak im je tak dobrze, majum robota to i my sie radujemy”⁷. Z kolei w gronie młodych mieszkańców obszarów wiejskich zauważono w trakcie prowadzonych badań różne podejście do kwestii migracji zarobkowych i ich wpływu na rodzinę, sposób postrzegania zysków i strat z niej płynących. Oto niektóre z wypowiedzi: „(...) skończyłem szkołę, pracy nie było to trzeba jechać do Niemiec. Język znałem i się pracowało przez lata. Najpierw było fajnie, nowi ludzie, znajomości, fajna wypłata, ale z biegiem lat zaczęło

7 Tłum.: „Mój mąż mi powiedział, że jak będziemy mieć pieniądze to przebudujemy dom, bo mieliśmy za mało pokoi. Tak też zrobiliśmy, ale już dawno nie tak jak teraz. Jest fajnie, każdy ma dla siebie miejsce i nie trzeba się denerwować. Teraz nasz jeden syn pracuje w Niemczech, córka w Holandii i jak im jest dobrze, mają pracę to i my się cieszymy”

to coraz bardziej męczyć. (...) trochę tęskniło się za domem, za domowym obiadem i za ludźmi, których się zna od lat. Wracało się czasem na święta, lub i nie. Wieś zawsze była pełna znajomych w święta, bo oni też w Holandii, Austrii, Niemczech, albo Anglii. Każdy gdzieś. Ciężko było się spotkać ze starymi kumplami, a czasem dochodziły plotki, że ten się ożenił, a ta wyszła za męża. Wtedy sobie uzmysłowiłem, że to ten czas na założenie własnej rodziny (...) zrobiłem bilans zysków i strat, ale byłem pewien, że tam mieszkać do śmierci nie chcę. Wróciłem, mam fajną pracę i swoją rodzinę (...) dużo kumpli zostało za granicą i nie chcą przyjeżdżać, bo ich tu nic nie trzyma. Tam zaczęli swoje życie”;

„moja siostra się zakochała, rzuciła wszystko (miała fajną pracę) i pojechała. Pracowała na gorszym stanowisku w Niemczech, ale zarabiała więcej. Postanowiła tam zostać, założyła rodzinę. (...) Lubi tu wracać, ale wie, że na stałe nie ma szans zjechać. Nie dlatego, że nie chce, po prostu za dużo lat minęło, za dużo się zmieniło...”;

„Pracowałem za granicą lata, od razu po szkole wyjechałem. Dużo pozawiedzałem, poznałem inne kultury, kuchnię. (...) ale to wszystko było fajne, ale mi bardzo obce. Nie chciałem tak żyć, chciałem wrócić i tak zrobiłem. Pieniądże zainwestowałem. Teraz dorabiam się to tu to tam. Może nie żyję jak „król”, ale jestem szczęśliwy, bo jestem u siebie i ze swoją rodziną”.

„(...) dużo znajomych mówi, że jak skończą szkołę to wyjadą. Nawet nie myślą, żeby tutaj szukać pracy (...) mój kumpel z dziewczyną wyjechali, żeby zarobić na ślub. Zarobili i teraz już tam się urządzili. (...) Moja siostra tu z dziećmi, a jej mąż w Austrii. Żyją dziwnie, bo się widzą od czasu do czasu (...) jej mąż przyjeżdża na odwiedziny. Co to za rodzina? Co to za wsparcie? Co to za przysięga małżeńska?”

Przytoczone wypowiedzi respondentów ukazują różny sposób patrzenia na rodzinę, skutki pozytywne i negatywne migracji, a także na ich cel (podyktowane np. chęcią spełnienia marzenia o budowie domu). Niezależnie od wieku respondentów można stwierdzić, że ich opinie oddają odczuwany „ciężar” wyjazdów zarobkowych.

Podsumowanie

Problematyka migracji zagranicznych z obszaru Śląska Opolskiego została przeanalizowana przez opolskich badaczy, jak również opisana w licznych publikacjach. Ich mnogość świadczy o randze problemu i dużym zainteresowaniu nim. Szczególnie ważne i interesujące jest ujęcie zagadnienia w skali mikro, czyli rodziny doświadczającej rozłąki. Badania, które prowadzono w tym zakresie, pozwoliły na przedstawienie definicji oraz specyfiki rodzin migracyjnych. W artykule omówiono przykłady z rodzin śląskich, a także posłużono się rezultatami dotychczasowych badań.

Wyjazdy zagraniczne wpływają destrukcyjnie na więzi i relacje w rodzinie. Szczególnie w sytuacji, gdy rozstania z rodzicem doświadczają dzieci, a opiekę nad

nimi powierza się dziadkom. Niegdyś migrowali mężczyźni, współcześnie występuje zjawisko feminizacji migracji. Kobiety decydujące się na wyjazdy zagraniczne mogą jednak być „piętnowane” i niezrozumiane przez lokalną społeczność. Decyzja o wyjeździe wiąże się z licznymi wyrzeczeniami i poświęceniami rodzica lub rodziców dla dobra najbliższych.

Dotychczasowe ustalenia naukowców pozwalają stwierdzić, że migracje są szansą na zapewnienie godziwych warunków życia, ale osiąganym wysokim kosztem. Można stwierdzić, że rodzina to swego rodzaju „ofiara” ruchów migracyjnych. Pojawiające się problemy w funkcjonowaniu rodziny na odległość stają się przyczyną rozpadu wielu związków małżeńskich. Skutki migracji zagranicznych odczuwają wszyscy członkowie rodziny – małżonkowie, dzieci, a także dziadkowie. Temat migracji i ich konsekwencji dla rodzin niewątpliwie wymaga dalszych badań, zwłaszcza w kontekście zmniejszania się liczby mieszkańców Opolszczyzny, regionu, który boryka się z problemem starzejącej się populacji i ujemnego przyrostu naturalnego.

Literatura

- Adamski, F. (1982). *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*. Warszawa.
- Becker-Pestka, D. (2012). Rodzina w obliczu migracji zarobkowej. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych, Kwartalnik I* (5).
- Berlińska, D. (1999). *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*. Opole.
- Brańpiel, J. (2013). 'Eurosieroctwo' jako rezultat przemiany więzi rodzinnych. *Family Forum, nr 3*, s. 155-170.
- Dubiel, E. (2014). Praca rodziców za granicą jako czynnik ryzyka dezintegracji rodziny. W: J. Brańpiel, B. Górnicka (red. nauk.), *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*. Opole.
- Dybowska, J. (2013). *Przemiany demograficzne w regionie o nasilonej migracji zagranicznej na przykładzie województwa opolskiego*. Opole.
- Gruszka-Zych, B., Kerner, A. (2007). Emigranci. Gość niedzielny, 10.01.2007. Wydanie internetowe: <http://gosc.pl/doc/791105.Emigranci/4>, pobrano 15.11.2014.
- Heffner, K., Rauziński, R. (2003). *Region migracyjny. Wybrane aspekty demograficzne, społeczne i gospodarcze na przykładzie Śląska Opolskiego*. Opole.
- Heffner, K. (1991). *Śląsk Opolski. Proces przekształceń ludnościowych i przestrzennych systemu osadnictwa wiejskiego*. Opole.
- Jonderko, F. (2001). Czynniki zagrożenia. Perspektywa społeczna. W: K. Frysztacki, T. Sołdra-Gwiżdż (red.), *O społeczeństwie śląskim na przełomie wieków*. Opole.
- Jończy, R. (2010). *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne*. Opole-Wrocław.

- Kępińska, E. (2008). *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec*. Warszawa.
- Kołodon, B. (2011). Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym. *Forum Pedagogiczne, tom 1*.
- Kostrzewska, Z., Szałtys, D. (2009). Wpływ emigracji na rozwój demograficzny Polski [w] *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna. Biuletyn RPO - mat. nr 66. Zeszyty naukowe*.
- Krasnodębska, A. (2009). Migracja zarobkowa w ocenie kobiet z Opolszczyzny. W: M. Duszczyk, M. Lesińska (red.), *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*. Warszawa.
- Krasnodębska, A. (2013). Rola kobiety w ocenie opolskich migrantek. Spojrzenie matek i córek. *Studia Migracyjne Przegląd Polonijny, nr 2/2013*.
- Krasnodębska, A. (2012). Zagraniczne migracje zarobkowe kobiet z Opolszczyzny na marginesie rozważań nad tożsamością. *Rocznik Nauk Społecznych, t. 4 (40), nr 2*.
- Krok, D., Landwójtowicz, P., Balicka-Błagitka, B. (2011). *Razem ale osobno. Poradnik dla osób doświadczających problemów spowodowanych migracją zagraniczną*. Opole.
- Mazur-Rafał, M. (2003). Wyzwania dla narodowej polityki migracyjnej w kontekście UE. Doświadczenia Polski i Niemiec. Podsumowanie seminarium zorganizowanego przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie, 11.09.2003 r.
- Perepeczko, B. (2007). Migranci wiejscy na zagranicznych rynkach pracy. W: M. Wieruszewska (red.), *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*. Warszawa.
- PAN (2014a). Raport Komitetu Badań nad Migracjami PAN. Ekonomiczno-społeczne skutki współczesnych migracji w wymiarze regionalnym na przykładzie regionu opolskiego. Warszawa.
- PAN (2014b). Raport Komitetu Badań nad Migracjami PAN. Społeczne skutki poakcesyjnej migracji ludności Polski. Warszawa.
- PAN (2014c). Raport Komitetu Badań nad Migracjami PAN. Wpływ współczesnych migracji Polaków na przemiany więzi społecznych, relacje w rodzinie i relacje międzygeneracyjne. Warszawa.
- Rostropowicz-Miśko, M. (2009). Wpływ migracji na sytuację rodzin Śląska Opolskiego w świetle własnych badań ankietowych. W: S. Stadniczeńko, L. Gołowin-Hudała, A. Wilk (red.), *Prawnorodzinne i społeczne konsekwencje migracji zarobkowej. Wybrane zagadnienia*. Opole.
- Solga, B. (2013). *Migracje i znaczenie migracji zagranicznych w rozwoju regionalnym*. Opole.
- Solga, B. (2002). *Migracje polsko-niemieckie i ich konsekwencje społeczno-ekonomiczne na obszarach wiejskich Śląska Opolskiego*. Opole.
- Solga, B. (2013). Migracje zagraniczne i ich wpływ na rozwój obszarów wiejskich. W: K. Heffner (red.), *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce a polityka spójności Unii Europejskiej: stare problemy i nowe wyzwania. Ze szczególnym uwzględnieniem województwa opolskiego*. Warszawa.
- Szczygielski, K. (2010). *Przestrzenne zróżnicowanie ludności województwa opolskiego w kontekście etnicznym jako potencjalne uwarunkowanie rozwoju regionalnego*. Opole.
- Thomas, W. I., Znaniński, F. (1976). *Chłop polski w Europie i Ameryce, t. 1-5*. Warszawa.

Trzcielińska-Polus, A. (1997). „Wysiedleńcy” z Polski w Republice Federalnej Niemiec w latach 1980-1990. Opole.

Tyszka, Z. (1995). Rodzina w świecie współczesnym - jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa. W: T. Plich, I. Leparczyk (red.), *Pedagogika społeczna*. Warszawa.

Walczak, B. (2009). Dziecko w sytuacji rozłąki migracyjnej. W: M. Duszczyk, M. Lesińska (red.), *Współczesne migracje-dylematy Europy i Polski*. Warszawa.

Walczak, B. (2008). Migracje rodzicielskie. W: E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Szkoła wobec mobilności zawodowej rodziców i opiekunów. Zeszyty metodyczne*, cz. 8. Warszawa.

Zawisz-Masłyk, E.. (2008). Wokół pojęcia „eurosieroctwo”. *Opieka Wychowanie Terapia*, nr 3-4.

Foreign migrations and their consequences for families on the example of Opole Province

Abstract:

The aim of the article is an attempt to define a migratory family and international migration impact on its functioning. A review of sources and interviews with families that are temporary separated, enable the diagnosis of a rank and outcomes of the phenomenon for Opole Voivodeship' families. Opole Silesia is defined as a migratory region. A backflow of inhabitants who migrate influences not only on demographical processes, but also on social ones. The ethnic diversity of the regional population has a vital meaning for the intensity of migrations since Poland has become a member of the European Union. After 2004, most women leave because of financial issues. There are temporary leaves, and among them, increasingly concerns migrant people. So, the experience of separation with people that look for and start work becomes a common problem for natives and immigrants in the new social and economical conditions.

Keywords:

Opole Silesia, migratory family, foreign migrations